DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 7.11.2022

Prof. dr hab. Andrzej Szczerski

Instytut Historii Sztuki UJ

Kraków, 5.11.2022

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Weroniki Grzesiak pod tytułem „Modernistyczna architektura uzdrowisk w rejonie Karpat Wschodnich (województwo lwowskie i stanisławowskie)", Kraków 2022, promotor Dr hab. Marek Zgórniak, prof. UJ.

Rozprawa doktorska pani mgr Weroniki Grzesiak liczy 367 stron, w tym 210 stron tekstu, do których dołączono bibliografię, ilustracje wraz z ich spisem oraz katalog analizowanych dzieł architektonicznych. Całość przygotowano bardzo starannie pod względem językowym i redakcyjnym, ilość błędów stylistycznych czy tzw. literówek jest minimalna. Jedyną problematyczną manierą jest wymienianie w tekście licznych budynków bez podawania dat ich powstania. Brak ten jest zwłaszcza widoczny w przypadku tych realizacji, które nie znalazły się w katalogu na końcu prac, gdzie znajduje się datowanie. W rozprawie na pewno warto było opublikować dokładną mapę omawianych terenów, co pozwoliłoby czytelnikowi łatwiej zorientować się w geograficznych realiach, tak szczegółowo omawianych na początku rozprawy. Nie są to jednak w żadnym stopniu kwestie, które w istotny sposób wpływają na lekturę, a Autorka bez wątpienia potwierdziła swoje umiejętności posługiwania się precyzyjnym, analitycznym językiem pracy naukowej.

Kolejne części rozprawy układają się w logiczną całość. Pani mgr Weronika Grzesiak we wstępie przedstawia zakres swoich badań oraz precyzyjnie określa pojęcia geograficzne oraz metodologię jakimi się posługuje, następnie przedstawia stan badań i opisuje historię interesujących ją terenów wraz z ich specyfiką. Autorka sięga tu daleko wstecz, wychodząc poza czasy II RP, co pozwala jej pokazać szerszy kontekst w jakim powstawała architektura modernistyczna w województwach lwowskim i stanisławowskim. W kolejnych rozdziałach poznajemy szczegółowo wybrane realizacje, przede wszystkim w Truskawcu i Morszynie oraz

na terenach Huculszczyzny, a także ich typologię, kwestie stylowe i materiałowe, a wreszcie wymiar symboliczny. W krótkim zakończeniu pani mgr Weronika Grzesiak podsumowuje rozprawę i wskazuje na konsekwencje swoich badań, zwłaszcza konieczność podjęcia badań nad modernistyczną architekturą drewnianą.

Tematyka recenzowanej rozprawy wpisuje się w cieszące się dziś popularnością badania nad architekturą II Rzeczypospolitej, o której zwłaszcza w ostatnich dwóch dekadach powstała bardzo liczna ilość artykułów, książek czy wystaw. Wydawać by się mogło, że niewiele istotnego pozostało do odkrycia, a obecny stan badań może być co najwyżej uzupełniany o kwestie drugorzędne. Tymczasem, jak dowodzi pani mgr Weronika Grzesiak tak nie jest, a wciąż oczekuje na swoje zbadanie tak ważne zagadnienie jak architektura województw wschodnich, pozostająca dotąd na marginesie badań albo całkowicie nieznana. Pod tym względem recenzowana rozprawa jest rewelacyjna, po raz pierwszy gromadzi materiał zabytkowy do tej pory omawiany tylko pobieżnie, porządkuje podstawowe dane i wskazuje na jego bezdyskusyjną wartość. Należy bardzo wyraźnie podkreślić, że Autorce zawdzięczamy przeprowadzenie wielu żmudnych badań źródłowych czy zgromadzenie dokumentacji fotograficznej często budynków które już nie istnieją, nikt o nich dotąd nie pisał, albo co najwyżej przedstawiał je w krótkich opracowaniach syntetycznych. Nie w każdym przypadku udało się ustalić autorów czy dokładne daty powstania konkretnych realizacji, ale ze względu na brak zachowanych archiwaliów być może nigdy nie będzie to już możliwe.

Pani mgr Weronika Grzesiak przedstawiając stan badań wskazuje na wartość publikacji, które poprzedziły jej badania, w tym teksty dotyczące stricte budownictwa uzdrowiskowego w obu województwach autorstwa Jacka Czubińskiego, Łukasza Heymana czy Łukasza Quirini-Popławskiego. Korzystając z zawartych w nich informacji poszerza jednak zasadniczo zakres badań i ukierunkowuje je w nową stronę, właśnie dzięki własnym badaniom źródłowym. Stan badań został napisany w taki sposób, aby przedstawić syntetycznie także bardziej generalne badania nad architekturą i sztuką zarówno polskiego modernizmu, jak i zwłaszcza tytułowych województw od końca XIX wieku po wybuch II wojny światowej. Autorka słusznie przywołuje tu najważniejsze publikacje, w tym Jurija Biriulowa, Jakuba Lewickiego czy Michała Pszczółkowskiego. Jedynym istotnym brakiem jest pominięcie katalogu głośnej i pionierskiej wystawy „Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculszczyzny – Huculszczyzna w sztuce" (kurator dr hab. Mirosław Piotr Kruk, prof. UG) w Muzeum Narodowym w Krakowie

w 2011 roku, gdzie pokazano twórczość z terenów Huculszczyzny, również z czasów o których traktuje rozprawa. Katalog wystawy pozostaje nadal ważnym kompendium wiedzy na ten temat i zawiera między innymi ważny dla recenzowanej rozprawy artykuł Jerzego Kapłona o zagospodarowaniu Karpat Wschodnich.

Kolejne rozdziały przynoszą wiele informacji wykraczających poza zapowiadaną w tytule architekturę modernistyczną i uważam, że lepszym wyborem byłoby, gdyby ich kosztem poszerzono część dalszą odnoszącą się wprost do tematyki pracy. Nie ulega jednak wątpliwości, że te fragmenty czyta się z zainteresowaniem i że stanowią bardzo dobre, nawet jeżeli zbyt długie, wprowadzenie, w którym mowa jest nawet o Franciszku Józefie i jego odwiedzinach w Kołomyi w 1880 roku, albo o stylach narodowych z przełomu XIX i XX wieku. Wolałbym, aby ta część pokazywała szerzej popularność tematyki huculskiej w II RP, w tym także wśród architektów, o czym tylko krótko jest mowa na stronach 24-25 i gdzie nie ma wzmianki np. o huculskich kaflach w willi Brukalskich na Żoliborzu czy innych przykładach zainteresowania modernistów Huculszczyzną. Z kolei za bardzo cenne uważam zawarte w rozdziale III rozważania na temat mitu huculskiego i jego konfrontacji z rzeczywistością, gdzie Autorka świetnie zestawia literackie opisy mieszkańców i przyrody z analizami lekarzy czy instruktorów uczących podstaw higieny. W rozdziale czwartym czytelnicy zapoznają się z historią poszczególnych uzdrowisk wschodniokarpackich, sięgającą jeszcze okresu rozbiorów, a nawet w kilku wypadkach I Rzeczypospolitej. Ta część rozprawy przynosi też wiele ustaleń porządkujących naszą wiedzę na temat znaczenia turystyki uzdrowiskowej w II RP, w tym tak istotne kwestie jak ramy prawne czy zagadnienia planowania przestrzennego. Ambitnym zadaniem byłoby dopisanie fragmentu na temat kosztów inwestycji czy kosztów kuracji, a zatem wskazanie kto mógł sobie na nie pozwolić, aczkolwiek domyślam się, że opracowania na ten temat nie istnieją i wymagałoby to żmudnych archiwalnych badań. Autorka pisze co prawda o zróżnicowaniu majątkowym kuracjuszy, ale pozostawia kwestię bez dalszych szczegółów. W rozprawie znajdziemy też celne wyjaśnienie w jaki sposób rozwój uzdrowisk, unikający faworyzowania tylko terenów etnicznie polskich, wpisywał się w generalną ideę budowy wieloetnicznego państwa jako wspólnoty politycznej, co pośrednio wyjaśnia dlaczego Hucułów czy Bojków postrzegano jako przynależących do kultury ludowej charakteryzującej tak właśnie definiowaną II RP. W najważniejszych dla rozprawy rozdziałach poświęconych tytułowym uzdrowiskom znajdziemy miejscami fascynujące historie

powstawania kolejnych budynków, ukazane na szerokim tle społecznym, kulturowym, a często także odnoszącym się do indywidualnych życiorysów ich twórców jak m.in. Rajmunda Jarosza. Historie te dotyczą czasów nieodległych, ale dziś całkowicie zapomnianych i jest wielką zasługą pani mgr Weroniki Grzesiak, że możemy je na nowo odkrywać, a tym samym z nowej perspektywy wartościować czasy II RP i ich architekturę. Zamiast gloryfikowania przeszłości, albo jej postponowania, Autorka precyzyjnie i konsekwentnie omawia inwestycje różnej klasy, pokazuje ich wartości ale i ograniczenia, a tym samym przedstawia obraz wiarygodny i rzeczowy. Niektóre z opisywanych realizacji jak Dom Zdrojowy w Morszynie dzięki badaniom pani mgr Weroniki Grzesiak z pewnością wejdą do kanonu polskiego modernizmu, ale swoje ważne miejsce znajdzie także cała architektura uzdrowiskowa w Karpatach Wschodnich tworzona przez tak wybitne postaci jak Wawrzyniec Dayczak, Józef Awin, Zygmunt Sperber czy Stefan Porębowicz. Największym odkryciem jest fragment poświęcony architekturze drewnianej, w tym przedstawienie racji przemawiających za wyborem tego materiału oraz opis jego możliwości konstrukcyjnych, świetnie wykorzystywanych przez architektów. Autorka jednocześnie podkreśla, że nie było to zjawisko odosobnione w kontekście europejskim, ale mimo to pozostaje do dziś niedocenione przez historię sztuki. Dalsze części rozprawy wprowadzają szereg kategorii, według których można porządkować zebrany materiał, a w konsekwencji odkrywać istniejące podobieństwa charakteryzujące całą architekturę uzdrowiskową. Wnioski te uważam za trafne, w tym zwłaszcza zaproponowaną typologię i analizę wymiaru symbolicznego uzdrowisk, zresztą do dziś w dużym stopniu aktualną. Właściwą decyzją było też pokazanie międzynarodowych kontekstów wschodniokarpackiej architektury, w tym analogicznych rozwiązań stosowanych w Niemczech, Francji i Holandii, aczkolwiek w zbyt małym stopniu i tylko na marginesie wspominana jest zwłaszcza architektura czechosłowacka, a generalnie z terenu całej Europy Środkowo-Wschodniej, bliższa polskim realiom.

W rozprawie, która w tak znaczącym stopniu koncentruje się na pierwszej historii sztuki nie zabrakło także kwestii interpretacyjnych i postulatów badawczych o charakterze ogólnym. Zajmują one stosunkowo niewiele miejsca i z pewnością byłoby korzystne, gdyby zostały poszerzone. Mimo to i tak udało się Autorce wskazać na kilka istotnych kwestii, wśród których wyróżniam racjonalną analizę możliwości stosowania dyskursu kolonialnego do opisu inwestycji na lwowskiej i stanisławowskiej prowincji. Pani mgr Weronika Grzesiak

bardzo celnie pokazuje, że trudno postrzegać je jako wyraz kolonizacji, a raczej rozpatrywać w kategoriach relacji między grupami społecznymi o nierównym statusie, ale w ramach tej samej społeczno-kulturowej wspólnoty. Podobnie tez słusznie zauważa, że kluczowe znaczenie ma tu nie proces kolonialnego podporządkowania słabszych silniejszym, ale program modernizacyjny przygotowany dla województw wschodnich, w ramach ogólnej polityki reformatorskiej w kraju. Inwestycje architektoniczne i napływ turystów odbywały się więc nie w imię kolonizowania Huculszczyzny, ale szukania nowych możliwości rozwojowych dla zubożałego regionu, podobnie jak na przykład prowadzona tam na szeroką skalę akcja na rzecz walki z chorobami, opisana przez Autorkę w szczegółach. Druga cenna obserwacja pani mgr Weroniki Grzesiak dotyczy peryferyjnego, a nie prowincjonalnego (według koncepcji Ljubo Karamana) charakteru powstającej w obu województwach nowej architektury, patrząc na nią w kontekście polskim. Inwestorzy i architekci potrafili stworzyć tu dzieła nie będące tylko uboższą wersją tego, co powstawało w centrach, ale w wielu wypadkach powstawała architektura najwyższej klasy, dostosowana do miejscowych możliwości i realiów. W tym też kontekście peryferyjną wartością jest wykorzystywanie drewna, co nie tylko pozwalało na realizację szeregu inwestycji, ale i pokazywało jak wobec braku kosztownego żelbetu potrafiono osiągać świetne rezultaty przy pomocy innego, tańszego materiału, często w drodze rzadziej podejmowanego w centrach eksperymentu, wynikającego z konkretnych potrzeb. Po trzecie Autorka wskazuje także na błędne próby kreowania odrębnego pojęcia „modernizm huculski", jakim chciano opisać modernizm w obu województwach lub określić jego wyjątkowość uważając, że istnieje „huculska tożsamość architektury modernistycznej". Jak słusznie zauważyła pani mgr Weronika Grzesiak architekci tworzący na Huculszczyźnie posługiwali się formami charakterystycznymi dla modernizmu w ówczesnej Europie, a akcenty lokalne są tu drugorzędne. Pośrednio potwierdza to tezę, że architekci modernistyczni na całym świecie akceptowali te same reguły, ale dostosowywali je do konkretnych realiów, nie popadając przy tym w charakterystyczny dla poprzedniej epoki dekoracyjny wernakularyzm. Nie było zatem jednolitego modernizmu, ale szereg modernizmów, tyle że każdy z nich stanowił odmianę uniwersalnego wzorca, a nie powstający ex nihilo regionalny fenomen. Warto, aby w przyszłej pracy naukowej Autorka rozwinęła takie właśnie kwestie, których zapowiedzią może być recenzowana rozprawa. Analogicznego uzupełnienia i wyjaśnienia wymaga też kwesta „stylu modernistycznego", który to pojęciem pani mgr Weronika Grzesiak regularnie się posługuje, ale go nie definiuje.

Kierunek myślenia jest tu właściwy, ale ze względu na funkcjonowanie konkurencyjnych pojęć jak „styl międzynarodowy" czy „styl okrętowy" konieczne byłoby dopowiedzenie szczegółów.

Uwagi te mają charakter uzupełniający i wskazują co najwyżej dalszy kierunek badań lub możliwe rozbudowanie argumentacji Autorki, w żaden sposób nie wpływając na pozytywną ocenę rozprawy. Nie mam wątpliwości, że mamy do czynienia z osiągnięciem na bardzo wysokim poziomie, o pionierskim charakterze. Rozprawa pani mgr Weroniki Grzesiak przynosi wiele nowych ustaleń na temat szerzej nieznanego rozdziału w historii architektury modernistycznej w II RP, uzupełniając, a w wielu miejscach zmieniając przyjętą dziś geografię modernizmu międzywojennego. Bezcenne informacje źródłowe będą służyć jako podstawa do dalszych badań, a rozprawa powinna zostać przynajmniej w części opublikowana. Ponadto na docenienie zasługuje zaproponowana typologia, a zwłaszcza rozważania na temat znaczenia materiału, w tym przede wszystkim drewna, dla rozwoju modernistycznej architektury w Polsce. **Biorąc powyższe pod uwagę w konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska pani mgr Weroniki Grzesiak pod tytułem „Modernistyczna architektura uzdrowisk w rejonie Karpat Wschodnich (województwo lwowskie i stanisławowskie)" spełnia wszystkie wymagania stawiane takim rozprawom i wnoszę o dopuszczenie jej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.**